

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Cena prenumeraty: w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincji rocznie mk. 54, półrocznie mk. 27, kwartalnie mk. 13.50, miesięcz. mk. 4.50. Zagranicą kwartalnie mk. 22.50.

Niedziela, 5 stycznia 1919 r.

Cena ogłoszeń: Na stronie 1-iej i w tekście mk. 1.75 f. za wiersz pięć jedno-linowy. Nekrologja i Reklamy 1 mk. za wiersz pięć. Ogłoszenia zwyczaj. 50 f. za wiersz pięć. Drobne po 7 f. za wy.

Teatr Polski
Cegielniana 63.
pod dyrekcją: Fr. Rychniewskiego

Niedziela, dn. 5 stycznia, o godzinie 3 po południu. **Dobrze skropany Irak**
Wieczorem o godzinie 7 minut 30. **Pomysł panny Franciszki**

Poniedziałek 6 stycznia, o godzinie 3 po poł. (ceny popularne) **Misterjum Polskie** 3 akty L. Rydla urozmaicone intermedj. innych autorów —
Wieczorem o godzinie 7 minut 30. **Hiszpańska Mucha** i „Diversifimant świąteczny”

Teatr Wielki
Konstantynowska 16
Sezon operowy

Dwa występy tenora Bohaterskiego — **Stanisława Gruszczyńskiego**
w niedzielę, d. 5-go stycznia **Zydówka** opera w 5-aktach || we wtorek, dnia 7 stycznia r. b. **Trubadur** opera w 5-ciu aktach —
udział biorą: M Kamińska Latoszyńska, Julja Mechówna, Tadeusz Wierzbicki, A. Wiśniewski.

Teatr dla dzieci i młodzieży — Przejazd 34
W niedzielę, 5 stycznia o g. 3 po poł. W poniedziałek, 6 stycznia r. b.
Osme widowisko **Czerwony Kapturek** Dzieci u żłobka (Jesetka maizackich)
raz **„Święt się wieku młody”** **Kopciuszek**
SPIELANKI I TANCE
Bilety w cenie od 5 mk do 75 fen. wcześniej do nabycia w księgarni Urbanowicza, Przejazd 16, w dzień widowiska w kasie teatru, Przejazd 34

w 8.10 kl. Żeńskim Gimnazjum Filologicznym **St. Raiskiej**
w Łodzi, Sienkiewicza 37
Egzaminy dla nowo-wstępujących rozpoczyna się w dniu 8 stycznia o godz. 9 tej rano. Podania przyjmują kancelarja codziennie za wyjątkiem świąt od godz. 11 rano do 12-tej
KIBPOWNI: B. Gutke.

Koalicja wobec Polski.
W mrokach przeszłości utonął rok ubiegły, pozostawiając nam w spadku zamęt na całym obszarze ziem polskich, odgłosy walk bratobójczych i krew bratnią, co splamiła bruki Warszawy. Lecz zachmurzony nad Polską widnokrąg rozjaśniał się już zaczyna. Wprawdzie o Lwów wrą jeszcze zaciete walki, z kraju nadchodzą potworne wieści o wybrzaskach bezrolnej i matorolnej ludności wiejskiej, co podburzana przez prowokatorów bolszewizmu napada i grabi dwory. Tu i owdzie grasuje rozruchwalony bandytyzm, ale są to już prawdopodobnie ostatnie paroksyzmy konającej potwornej wojny, którei sprawcy ponieśli już zasłużoną karę.
Z Paryża natomiast nadeszły wieści o nader przychylnem usposobieniu koalicji dla Polski. Z trybuny parlamentarnej we francuskiej izbie deputowanych, a więc w sposób urzędowy, Pichon, minister spraw zagranicznych Francji, oświadczył, że rządy koalicji porozumiały się już ostatecznie co do granic Polski i przyszłych jej losów.

Koalicjanci uznali Polski Komitet Narodowy w Paryżu za prawowity rząd polski, do którego zwrócili się polacy zaborów rosyjskiego, austriackiego i niemieckiego. Porozumienie Komitetu Paryskiego z Poznaniem i Krakowem już nastąpiło a niebawem nastąpi z rządem warszawskim, przyczem koalicja życzy sobie, aby komendant Józef Piłsudski, który utworzył rząd w Warszawie, przybył do Paryża.
W Poznańskim wojska polskie zwycięsko walczą z Niemcami. Po zajęciu Gniezna posuwają się dalej ku północy.
Ogłoszenie w Poznaniu stanu obojętności przez władze niemieckie, w porozumieniu z polskimi, jest smutnym dysonansem w tym akordzie pomysłnych wieści, lecz jedynie przejściowym. Można się bowiem spodziewać, że wojska koalicji niebawem wyłądują w Gdańsku i ostatecznie już przepędzą prusaków z całego zaboru pruskiego.
Niemcy, dręczone wojną domową, coraz bardziej zaostrzającą się, nie są w stanie postawić skutecznego oporu, a tembardziej podjąć na nowo akcji wojennej. Muszą się zgodzić na wszelkie warunki, jakie koalicja im poddyktuje.
Przejazd zaś Paderewskiego do Warszawy, entuzjastyczne przyjęcia, jakie spotykały Go na całej drodze, powitanie przez ludność Warszawy, skłonić powinny do zaplenia obecnemu naszemu rządowi pomocy do konsolidacji stronnictw.
Czas już na to wielki, bo słusznie oświadczył Paderewski, że żadna partja nie odbuduje Polski. Uczynić to może jedynie cały naród polski, silnie zjednoczony.

Przez z maską!
Aby podporządkować robotnika polskiego swym interesom, aby ich obalamucić — żydzi pragną zbliżyć się do proletariatu polskiego przy pomocy „klasy pracującej” żydowskiej, w imię hasła: „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się.”
Istnieje szereg organizacji „robotniczych” żydowskich, w których pracuje się nad wprowadzeniem zamętu do środowiska robotniczo-polskiego. Do instytucji robotniczych polskich wchodzi żydzi agitatorzy, pokatni doradcy, fałszywi przyjaciele. Cisną się jak óma go światła — do Rad Robotniczych. I tak dalej i dalej.
A tymczasem rozpatrzywszy się w stosunkach żydowskich i głęboko zastanowiwszy się nad nimi — dochozimy do przeświadczenia — że proletariatu żydowskiego w ścisłym, europejskim znaczeniu tego słowa właściwie niema. A jeśli jest — to w mikroskopijnie maleńkim procencie.
Proletariatem bowiem nazywamy te warstwy społeczne, które żyją z pracy własnych rąk. Tylko proletariatem więc są naturalnie klasy pracujące polskie, niemieckie, angielskie francuskie i t. d. Natomiast żydzi, duchowo zupełnie obcy ludom Europy, łamią się w klasy społeczne zupełnie inaczej, niż społeczeństwa chrześcijańskie. Mówiąc wyraźniej — na gruncie żydowskim każda sprawa społeczna — która, zdawałoby się, ma jednaki tło wśród żydów jak i chrześcijan w istocie rzeczy — zupełnie ale to zupełnie inaczej przedstawia się tu i tam.
Podobnie więc stoi kwestja „proletariatu” żydowskiego. Prawda, — mamy żydowskie klasy pracujące, żydowskich robotników, żydowskich pracowników handlowych, biurowych itp. Ale ci wszyscy — poza swą pracą, że się tak wyrazimy, „proletariacką” — uprawiają ieszcze właściwe naturze żydowskiej procedery: robotnicy handlują, pośredniczą, spekulują, oczywiście na małą skalę. Handlowcy żydowscy paskują — obracają małymi sumkami gotówki, podobnie jak pracownicy biurowi i t. p. Przecież bez handlu natura żydowska żyć nie może! To jest prawda niezbita. Zresztą wśród żydów — co też jest stwierdzoną fundamentalnie rzeczą — istnieje żelazna solidarność — całkiem nawet zrozumiała i naiwnym lub też bezcelnie oglupionym, byłby ten, kto by przypuszczał tylko, że żydzi „proletariusze” wystąpiłby ramię w ramię z robotnikami polskim przeciw własnej „burżuazji”. Owszem, żyd występuje razem z robotnikiem polskim ale tylko wtedy, gdy ostatni, obalamucony przez żydowskich agitatorów,

ma na celu anarchję, zburzenie ładu, co żydom jest bardzo na rękę, gdyż wtedy mogliby się idealnie, pomimo nawet dekretów o wywłaszczeniu kapitałów i własności, — urządzić na polskiej ziemi i tak, jak dziś niby „burżuazja” polska — postawić nogę na karku robocizna i chłopu polskiego.
Żywe poparcie słów tych znajdując czytelnicy w Rosji sowieckiej.
Kogo można względnie nazwać proletariuszem, to tego tak nielicznego zresztą biedaka — przewoźnika, tragarza i t. d. biedaka, którym może być tak dobrze zbankrutowany burżuj żydowski, jak i zbankrutowany „proletariusz” — spekulant i t. p. Wreszcie jeśli można — do proletariatu żydowskiego zaliczymy nędzę ostateczną.
Pozatem każdy obserwator żydowskiego ruchu proletariackiego zauważy odrazu, że ruch ten najwyraźniej w praktyce zwrócony jest tylko przeciw polakom, przeciw każdym polskim władzom (Bund: Precz z Radą Regencyjną! Precz z Piłsudskim! Precz z Moraczewskim!), przeciw tylko polskiej burżuazji.
A czyżby robotnik polskiego nie widział? Tak! On musi to widzieć — bo to przecież jasne, jak na dłoni! Prostackek to zrozumie!
M. Skielarz.

Kronika polityczna.
Legja akademicka na front.
Z rozkazu naczelnego dowódcy wojsk polskich na dziś w nocy zapowiedziano wyjazd do Lwowa legji akademickiej. Oddział ów składa się z 2000 żołnierzy. Wraz z pomienionym oddziałem wyrusza do Lwowa bateria artylerji i kompanja karabinów maszynowych.
Cele polityczne.
Przewodniczący bawiającej w Warszawie misji angielskiej pułkownik Wade oświadczył, że misja jego ma charakter polityczny, nie zaś wojskowy. W liście, wystosowanem do ministra spraw zagranicznych, ppułkownik Wade komunikuje o swym przybyciu do Warszawy i prosi o nawiązanie znajomości nieurzędowej. Narazie bowiem misja nie została oficjalnie akredytowana.
Wołanie o pomoc.
Ze Lwowa znów dochodzi błagalne i groźne wołanie o pomoc. Czyż wstrząśnie nareszcie sumieniami i pobudzi rząd do energicznego, niedwuznacznego działania?
Przybyli z załogi lwowskiej dwaj oficerowie: podporucznik Gösta Melin, Szwed i chorąży Teodorowicz z wezwaniem o pomoc.

St. Lp.

Litwa się broni.

Do Warszawy nadeszło onegdaj wiele szczegółów o położeniu na Litwie. Jak wiadomo przedstawia się ono bardzo krytycznie. Litwa gromadzi, rozpaczony pełnym głosem wołała Polskę na pomoc. Możliwe, że w chwili, gdy piszemy te słowa — pod Wilnem wre walka sił polskich z bolszewikami.

Miejscowy garnizon przyszykował się do walki na śmierć i życie. Wydano cały szereg rozporządzeń i rozkazów, z których część podaliśmy już w numerze wczorajszym.

Tymczasowy zarząd m. Wilna wydał odezwę następującą:

„W ciężkich czasach obecnych największą troską społeczeństwa powinno być przekarmienie ludności, najważniejszym zadaniem walka z głodem. Aby nie dopuścić do wyzerpania znajdujących się w mieście zapasów żywności, aby uniknąć klęski głodowej, tymczasowy zarząd m. Wilna wzywa ludność miasta:

1) Oszczędzajcie składy miejskie w których nagromadzone są zapasy żywności.

Brońcie wszelkimi siłami tych składów od grabieży.

3) Nie dopuszczajcie do wywozu z miasta produktów spożywczych“.

„Dziennik wileński“ z dnia 31-go grudnia r. z. który ogłasza powyższe odezwę i rozkazy na naczelnem miejscu, dodaje od siebie następującą odezwę: Teksty rozkazu mobilizacyjnego i odezwę oo ludności otrzymaliśmy późnym wieczorem, tak że ograniczyć się musimy do podania ich bez komentarzy. Od siebie dodajemy tylko, że jako polacy i synowie tej ziemi witamy ten krok z sercem przepelnionem szczęściem i wdzięcznością i ślemy wszystkim naszym czytelnikom gorący zew: Do broni za tę ziemię, naszą wspólną rodzicielską, za nasze ogniska domowe, za język nasz, za wiarę i za Najświętszą Annę Marię Ostrobramską.

Do broni, bracia, do broni!“

Czy Warszawa wysłała na czas pomoc dla siostry litewskiej — nie wiadomo jeszcze.

W sprawie nafty i zboża.

Komisariat Rządowy komunikuje, co następuje: Przeznaczone dla Łodzi 4 cysterny nafty wysłane zostały z Trzebini przed 10 dniami i pomimo to do dziś ich miasto nasze jeszcze nie otrzymało.

Charakterystyczne, że spekulanci i handlarze naftowi proponują wydziałowi zaprowiantowania obowiązkową dostawę w ciągu 3-4 dni. Na zapytanie, jakim cudownym sposobem udaje się im zdobyć takie pierwszeństwo przed instytucjami państwowymi, odpowiadają: Kto smaruje, ten jedzie. Zupełnie podobnie rzecz się ma z dostawą zboża dla Łodzi. Wagony ze zbożem, wysłane z Tomaszowa do Łodzi, znajdowały się w drodze 11 dni. Aby ukrócić te nadużycia, które dotykały najbardziej ludność najuboższą naszego miasta, komisarz Rzewski wysłał w tej sprawie następującą depezę do prezydenta ministrów.

„Projekt Ministra aprowizacji, aby Łódź sama skupywała zboże po cenach rynkowych jest niemożliwy do przyjęcia. Nagłe pozostawienie Łodzi bez odpowiednich zapasów grozi miastu fatalną katastrofą. Przy zastosowaniu podobnego projektu spokój w mieście jest wykluczony. Proszę o interwencję. Podpisał Aleksy Rzewski“.

Kronika

— **Uroczystość Trzech Króli.** W dniu dzisiejszym kościół obchodzi uroczystość, Epiphania a popularnie Trzema Królami zwaną, dla uczczenia Objawienia przez gwiazdę pogańskim narodom Narodzin Chrystusowych. W dniu tym poświęca się złoto, kadzidło i myrrę na pamiątkę, że królowie-naczelnicy pogańscy, witając pierwsi po pasterzach — Zbawiciela dary mu te złożyli na znak uszanowania. Pobożność dawnych chrześcijan wprowadziła w domowe zwyczaje pewne religijne obrzędy, jednym z nich jest pisanie krzyżów w dniu Trzech Króli. Przy krzyżach piszemy trzy litery G+M+B+, są one początkowymi literami trzech mędrców, którzy złożyli pokłon Jezusowi: Gaspara, Melchiora i Baltazara.

Krzyż jest godłem wiary, pisanie więc krzyżów w dniu dzisiejszym przypomina, że w dniu tym wszystkim ludziom objawione zostało powołanie ich do wiary Chrystusowej, a następnie zapewnione jest wieczne zbawienie tym, którzy te Wiary wyznawać i święte Jej prawa zachowywać będą.

— **Konferencja rządowa w sprawie terroru.** Z inicjatywy komisarza m. Łodzi jutro o godz. 5 po poł. odbędzie się w kancelarii komisarza konferencja wspólna przedstawicieli Rady robotniczej łódzkiej, z przedstawicielami fabrykantów, w sprawie otrzymania

gwarancji niestosowania terroru względem fabrykałów i przedstawicieli administracji fabrycznej. Fabrykanci zażądali w tej mierze kategorycznie pewnych i trwałych gwarancji, zabezpieczających przed gwałtem ze strony robotników. Fabrykanci zagrozili, że w razie nieotrzymania tych gwarancji, opuszczą wraz z rodzinami Łódź.

— **Z Rady Miejskiej.** Pierwsze (III sesji) posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w środę, dnia 8 stycznia 1919 r. o godzinie 6 po połud., w sali posiedzeń Rady Miejskiej przy ulicy Pańskiej № 115. Porządek dzienny: 1) Komunikaty, 2) Wnioski, 3) Petycja, 4) Sprawozdanie, 5) Wybory.

— **O książki dla żołnierzy.** Liga Kobiet P.P.W. zwraca się do wszystkich z gorącą prośbą o nadsyłanie książek do otwierającej się biblioteki dla szpitala wojsk polskich.

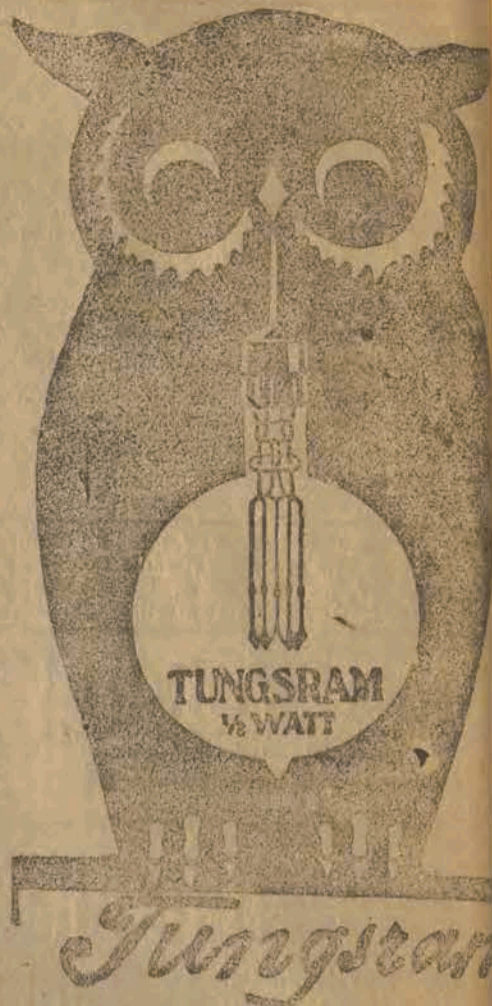
Uprasza się o składanie książek na ręce bibliotekarki Ligi w lokalu przy ul. Przejazd 1.

— **Ze Związku kolejarzy.** W ostatnich czasach zgłasza się do Związku kolejarzy bardzo wiele osób, pragnących o posady na kolejach Wielkopolskich. Wobec tego, Związek prosi nas o podanie do wiadomości, że dotychczas zapisy na posady na wzmiankowane koleje nie są przyjmowane i wszelkie zgłoszenia na razie są bezcelowe.

— **W sprawie etatów.** P. Komisarz m. Łodzi wyjeżdżał do Warszawy w celu ustalenia etatów urzędników komisariatu. P. Komisarz referował z zastępcą pana ministra spraw wewnętrznych, p. Barlickim. Kwestia etatów narazie nie została rozstrzygnięta. Według rozporządzenia ministerium spraw wewnętrznych poszczególne wydziały komisariatu zostają oddane do rozporządzenia odpowiednich ministeriów.

— **Z Tow. Kredytowego m. Łodzi.** Urzędnicy Tow. Kredytowego m. Łodzi wystąpili do władz tej instytucji z żądaniem podwyższenia pensji o 100 do 25 proc. względnie do wysokości etatu. Petencji opierają swoje żądania na tem, że inne instytucje finansowe i banki uwzględniły żądania pracowników w tym stopniu.

— **Z T-wa Dobroczynności.** Pod przewodnictwem p. A. Zięgiera odbyło się wczoraj posiedzenie Rady Zarządzającej, na którym, między innymi, załatwiono następujące sprawy: Omawiano m. in. sprawę żądań ekonomicznych, wystawionych przez pracownika zakładu „Kochanówka“ oraz personel pielęgniarski wszystkich szpi-



Generalny przedstawiciel
Wł. Arenstein
Warszawa, ul. Królewska 27

tali łódzkiej. Zebrani przysłali wnioski, że załatwienie tej sprawy zależnym jest od zasadniczego rozwiązania tejże kwestji przez Magistrat.

W sprawie testamentu Maksymiliana Wünschego, przyjęto do wiadomości, że w dniu 14 grudnia r. t. i. w dniu zamknięcia postępowania spadkowego, zgłoszony został wniosek w hipotece o przepisanie na żonę Anny Marji tytułu własności posesji przy ul. Nawrot, która stanowiła własność Wünschego, a o której jednakże w testamencie nie wspomniano.

— **Wiec Str. Niez. Narodowej.** W niedzielę, dn. 5 stycznia r. b. o godz. wieczorem w Sali Koncertowej Dzieci (na 18) odbędzie się wiec Stronnictwa Niezawisłości Narodowej, na który ob. Tadeusz Szpotanski wygłosi odczyt p. t. „Czego żądać będziemy od naszych posłów seimowych“.

— **Ze Związku robotników miejskich.** W poniedziałek 6 b. m. o godz. 8

3) Obraz stolicy bolszewickiej. (Z Moskwy do Łodzi).

Po trzymiesięcznych uciążliwych staraniach, po wydobyciu niezliczonej ilości pozwoleń, przepustek, legitymacji, wiz i dowodów, przewodząca naszej grupy p. J. B. zakomunikował nam radosną nowinę: „Wszystko gotowe, jutro jedziemy“. — Rozpromieniały wszystkie twarze. — Nareszcie! Jedziemy do Warszawy, do kraju! — rozległy się wesołe okrzyki. Trzy miesiące oczekiwań, nadziei, gorączkowego podniecenia na samą myśl o możliwości wyjechania z „uroczego gniazda bolszewizmu“ wreszcie się zakończyło. Znalazło się kilka osób nie dowierających jeszcze w spełnienie przeszło czteroletnich marzeń. Mimo ich pesymizmu jednak, nazajutrz znaleźliśmy się wszyscy w liczbie 30 osób, wraz z niezliczoną ilością paczek i paczuszek, w tak zwanej „ciepluszce“. Ciepłuszka — zwykły towarowy wagon, który niewiadomo dlaczego chlubi się tak rozgrzewającym mianem, gdyż mróz panujący w nim bynajmniej od tego nie upoważnia. Wymieniono ostatnie pożegnania, wspomnienia i prośby z odprowadzającymi, którzy z nietajoną zazdrością patrzyli na szczęśliwców, opuszczających „gościnną maturszkę Moskwę“. Dzwonek pierwszy, drugi, trzeci, przeciągły świst, który tym razem miał w sobie dziwnie radosne tony i pociąg w wesołych podskokach ruszył z miejsca.

— Czy to możliwe — więc naprawdę jedziemy do kraju — to nie sen? — zapytywano się wzajemnie. W miarę jednak jak pociąg szedł coraz szybciej i Moskwa ginęła z oczu, garstka polskich wygnańców, zebranych w wagonie uwiaryła w spełnienie najgorętszych swych pragnień.

Bрудno, ciemno, ciasno i zimno w rosyjskiej ciepłuszce, lecz mimo to humor doniszwał, radość panowała na wszystkich twarzach. Żegnano Moskwę bez złorzeczeń za mękę i udręczenia czteroletniego tulaństwa, lecz z gorącym życzeniem nie korzystania nigdy więcej z tej „uprzejmej gościny“.

Wyjechaliśmy w poniedziałek 17 grudnia i każdy miał ukrytą nadzieję spędzenia zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia już między swymi, w kraju.

Horoskopy na podróż były początkowo bardzo jasne, papiery i pozwolenia w porządku, przepustki do samej Warszawy, pociągi kursowały, pozostawało jedynie uzbierać się w cierpliwość co do przewidywanych niewygód podróży w tych burzliwych czasach.

Rozpalono ogień na bardzo prymitywnym piecyku znajdującym się w wagonie, zagotowano wodę i po samym posiłku składającym się z czarnego chleba i herbaty zaczęto rozlokowywać pościel.

Snując rozkoszne plany i marzenia zasypiali polscy wygnańcy po raz ostatni na rosyjskiej ziemi.

Rano stanęliśmy w Mińsku. Tutaj nastąpiło pierwsze rozczarowanie co do łatwości a zwłaszcza pośpiechu czasu podróży.

Na stacji i w mieście spotkaliśmy setki powracających wygnańców, którzy po 2 i 3 tygodnie czekali na próżno, aby ich wysłano dalej. Taki sam los mógł i nas czekać. Dzięki jednak brzęczącej energii kierownika naszej wyprawy, po dokładnej rewizji rzezy i dokumentów obiecano przyczepić nasz wagon do pociągu sanitarnego, który miał odejść przed wieczorem. Na drogę uczęstowano nas wesołą wiadomością, że niedaleko od Mińska, odstępujący Niemcy zniszczyli most kolejowy na Niemnie, przerywając tem samem dalszą komunikację. Na zapytanie, w jaki sposób można będzie przedostać się dalej, nie umiano dać nam odpowiedzi. W gorszym więc nieco nastroju i humorze siedliśmy do naszej ciepłuszki. Widocznie w celu udogodnienia podróży i silniejszego zapisania się w naszej pamięci, do tegoż wagonu złożono cały 200 pudowy bagaż. Trudno opisać ciasnotę i brak powietrza jaki panował w ciepłuszce. W dodatku, mimo obietnic wysłania nas przed wieczorem, ruszyliśmy z Mińska dopiero nazajutrz rano.

Po sześciogodzinnej jeździe na przetrzeni, którą normalnie pociąg przebywa w godzinę, stanęliśmy nad Niemnem, o wiorstę od zniszczonego mostu. Tutaj nastąpiło ostateczne pożegnanie z bolszewikami.

Nie trzeba dodawać chyba z jaką radością wsiadaliśmy na sanie aby przejechać prowizoryczny most na Niemnie. Po drugiej stronie rzeki, w szczerem polu, przy torze kolejowym złożono rzeczy — wysiedliśmy. Pociąg miał nadejść za godzinę. Uply-

nęło jednak dwie, trzy i cztery godziny, pociąg się nie zjawiał.

Położenie wygnańców siedzących na rozłożonych kufrach i koszach, w polu, w mroźny zimowy wieczór stawało się coraz cięższe. Nagle rozszła się wiadomość, iż pociąg przydzie dopiero rano.

Co zrobić? ciemność, pustkowie, mróz, wszyscy ko to czynnik nieprzyjemny, ale całonocne czekanie. Jedyną pociechą było, że podobny grup prócz naszej, czekało piętnaście. Ktoś zaproponował rozpalenie ognisk. Mężczyźni ruszyli na poszukiwanie drzewa. Po upływie godziny w różnych punktach zabłysły ognie. Wesoło trzaskając płonęły suche gałęzie. Malowniczy widok przedstawiały tabory rozłożone wokół ognisk. Wraz z rozbijającym się ciepłem, w serce wygnańców wstępowała otucha, poprawiał się humor, nawiązały ożywione rozmowy i wesołe opowiadania. Zebrano pozostałe zapasy jedła, zagotowano wodę i zaczęto oryginalną wieszercę. Po posiłku zły humor, nawet zmęczenie niektórych uczestników pierzchno bez śladu i wkrótce wiatr poniósł w stronę polskiej ziem rzewne i wesołe nasze swojskie pieśni.

Noc ta pozostanie na długo w pamięci wygnańców.

Weześniej niż się spodziewano nadszedł pociąg przywitany wesołymi okrzykami i ruszył w dalszą drogę.

(Dok. nast.)

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski.

Dzisiaj, w niedzielę, dnia 5 b m po raz czwarty wyborna komedja w 4 aktach P. Gavanit „Pomysł panny Franciszki” z doskonałą wykonawczynią roli tytułowej p. N. Wiśniewską.

Po południu o godz. 3. po cenach popularnych „Dobrze skrotony fra!” krotkowiła G. Drelich z p. K. Tatariewiczem w roli Melcera.

Opera polska.

Opera polska zapowiada na dzisiaj wtorek dwa występy znakomitego tenora białostkiego St. Gruszczyńskiego w najsłynniejszych kreacjach: Elasz w „Żydówce” oraz Manrico w „Trubadurze”, obok wielkiego tenora wystąpią wybitni artyści opery warszawskiej — p.p. M. Kamińska-Latożyńska, Julia Meehówna, Michalina Frenklówna, Tadeusz Wierzbicki, Augustyn Wiśniewski, Stefan Pogorzelski.

Bilety do nabycia w cukierni Gostomskiego (Boszkowskiego), oraz w kasie teatru Wielkiego.

Z teatru dla dzieci i młodzieży.

Przypominamy, że dzisiaj i jutro d. 6 w Dworku Ludowym Przejazd 34 wystawione będą dwie nowości: W niedzielę „Czerwony kapturek” baśń w 2 obrazach a w poniedziałek z powodu ur czystości Trzech Króli odegrane będą „Dzielnicy” i „Złobiacz”. (Jasneka maluczkich) rzecz bardzo piękna w treści i ukladzie.

Przed tego w niedzielę powtórzona będzie przeszła jedynostkowa „Świecie się wieki młody”, na której działają śmieje się do rozpuku; a w poniedziałek znów „Kopciuszka” baśń fantastyczna w 3 obrazach. Obaj widowiska urozmaicą śpiewy i tańce.

Program więc jak zwykle wielce obfity — zatem prawdziwa uczta artystyczna dla młodzieży.

Bilety w cenie od 3 mk. do 75 fen. w kasie teatru, Przejazd 34.

Nadzwyczajne samoloty angielskie.

Zbudowane na wyprawę na Berlin samoloty angielskie — które miały być na jesień gotowe — służą obecnie innym celom. Na jednym z nich generał Salmond odbył przejazd z Kairu do Delhi (5000 km.) przez Damaszek, Bagdad, Karschi. Droga z Kairu do Bagdadu, zajmująca zwykle 2 do 3 tygodni, generał Salmond przebył w 11 i pół godzin. Równocześnie niemal major Kac Larer opuścił w samolocie „berlińskim” Anglię, puszczając się do Delhi (9200 km.). Samoloty te, przeznaczone na „rewizyty” w Berlinie, są tak pojemne, że w podróż nad pustynią biorą od wypadku żywności i wody na 10 dni, prócz załogi, jej rzeczy, opału i t. d. Podróżom tym przypisała w Anglii wielkie znaczenie polityczne i ekonomiczne.

Ostatnia poczta.

Anarchja w Kaliskiem i Lubelskiem.

Nocy onegdajszej usiłowali bolszewicy opanować miasto Kalisz i rozbrajać posterunki wojskowe. Bolszewicy byli uzbrojeni. Oddziały wojskowe rozbroić się nie dały i bolszewików odparły.

Strajk rolny w Kaliskiem trwa w dalszym ciągu i ma przebieg naogół spokojny. W niektórych majątkach zaszły wypadki terroru ze strony strajkujących.

Z majątków nie wolno nie wywozić do Kalisza. W mieście zaznaczył się z tego powodu brak mleka. Właściciele ziemscy zjechali się wczoraj do Kalisza, celem naradzenia się nad położeniem, wytworzeniem przez strajk. Odbyto konferencję z komisarzem rządu, Zychem.

Właściciele ziemscy postanowili wyłonić komisję dla pertraktowania z przedstawicielami strajkujących.

„Ziemia Lubelska” donosi: W Aleksandrowie w powiecie biłgorajskim ludność miejscowa w liczbie 100 ubrojonych, napadła niespodziewanie na posterunek żandarmerji, złożony z wachmistrza i 3 żandarmów. Ofiarą napadu padło 4 żandarmów, z których jeden zginął, 3 zostało zranionych.

Werbunek w Poznaniu.

Naczelna Rada Ludowa ogłosiła werbunek do wojska. Ludność wiejska zgłasza się masowo do polskich rezerwow. Jest wielki brak oficerów,

skutkiem czego przystąpiono do mianowania podoficerów oficerami.

Komendantem Poznania mianowany został porucznik Maciaszek, adwokat z Leszna. Poseł Trampczyński ma zostać prezydentem regencji poznańskiej.

Węgry pod kuratelą koalicji.

Do „Tempsa” telegrafują, że generał Berthelote, dowodzący wojskami francuskimi w Rumunji, objeżdża obecnie Węgry, ażeby skontrolować przeprowadzenie warunków zawieszenia broni. Miał on w niedzielę dłuższą rozmowę z pułk. Virem, naczelnikiem wojskowej misji koalicyjnej przy rządzie węgierskim. Do Budapesztu przybyło znów 2000 żołnierzy koalicyjnych.

Telegramy.

Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 4 stycznia 1919.

We Lwowie obrzucały nieprzyjacielskie samoloty dworzec główny i szpital w politechnice. Ofiar nie było. Pod Mszaną i Sadowa Wisznia ułarczki z nieprzyjacielskimi oddziałami. Na północny wschód od Rawy Ruskiej zajęł oddział majora Lisa Uhnów. Pod Przemysłem i Chyrowem spokój.

Na Wołyniu sytuacja bez zmiany.

Szef sztabu generalnego. Sytuacja we Lwowie.

(Prusacy bombardują Lwów).

KRAKÓW, 4 I (PAT). — „Nowa Reforma” donosi ze Lwowa: Wczoraj po trzydniowej przerwie wyjechał o godz. 5 po poł. pociąg pospieszny ze Lwowa do Krakowa. Tuż przed wyjazdem pociągu publiczność została zaatakowana przez pruskie aeroplany, wobec czego musiała się chronić w tunelach. Aeroplany niemieckie codziennie straszą miasto i bombardują jego centrum.

Pociąg, jadący z Krakowa do Lwowa, na stacji Mszana zasypany został granatami i szrapnelami. 4 osoby zostały zabite, 17 osób zostało rannych.

Sytuacja we Lwowie jest nadal tragiczna i groźna. Ukraińcy zasypują miasto granatami z najbliższych okolic. W mieście brak światła, wody, oraz jakichkolwiek artykułów żywności. W ostatnich dniach zdarzały się wypadki tyfusu brzusznego. Mimo to, cała ludność Lwowa jest zdecydowana bronić się do ostatniej chwili, ale jeśli ukraińcy wkroczą do miasta, to przyjdzie do rzezi ulicznej i miasto zmieni się w ruinę i zgłiszczca. Ukraińcy posuwają swoje barbarzyństwo do ostatnich granic. Mordują nawet patroli sanitarne w bestjański sposób.

„Słowo Polskie” z d. 2 stycznia donosi: W noc sylwestrową z uderzeniem godz. 12 rozległ się potężny huk. Jedna i druga artylerja przesyłała sobie noworoczne życzenia z tą jednak różnicą, że artylerja polska ostrzeliwała nieprzyjacielskie pozycje, a ukraińcy strzelali na bezbronne, śpiące miasto. Na miasto padło około 20 granatów. Jest wielka liczba ofiar.

„Gazeta Lwowska” donosi: Tymczasowa komisja rządząca wysłała do ukraińskiej rady narodowej i naczelnego dowództwa wojsk ukraińskich ultimatum, o terminie trzydniowym, w sprawie losu polaków, internowanych przez ukraińców.

Energicznie i dobrze!

LWÓW, 4 I. PAT. Naczelne dowództwo wojsk polskich na wschodzie ogłosiło komunikat, w którym wymienia fakty barbarzyńskiego mordowania jeńców polskich przez ukraińców, ostrzeliwanie kościołów, przewanie wodociągów, ostrzeliwanie patroli sanitarnych i t. d. Dowództwo naczelnego wojsk polskich na Galicję wschodnią nie myśli ścierpieć dłuższych nadużyć. Gdy wszelkie przedstawienia nie odniosły żadnego skutku, wydaje się na przyszłość następujące zarządzenia: 1) 1000 jeńców wojennych ukraińskich zostanie natychmiast przeniesionych do więzienia i będzie traktowane jak zwykli złoczyńcy; 2) Ze każdego zamordowanego i ranionego od dnia

dzisiejszego oficera lub żołnierza — jeńca zostanie rozstrzelanych 2 jeńców oficerów lub żołnierzy ukraińskich; 3) za każde zamordowanie lub ranienie sanitariuszki lub sanitariusza zostanie rozstrzelany 2 ukraińskich oficerów.

Rozejm poznańsko-pruski.

BERLIN, 4 I. (PAT.) Na naradach z przedstawicielami polaków, osiągnięto porozumienie w sprawie natychmiastowego zaprzestania kroków nieprzyjacielskich. Dalsze pertraktacje z rządem berlińskim odbędą się w najbliższych dniach. Polacy zajmują tymczasowo część kraju przez nich zajęta, nie wolno im jednak zajmować dalszych miejscowości.

Konferencja pokojowa.

PARYŻ, 4 I. (PAT.) Agencja Hawasa donosi: Liczba członków delegacji na konferencję pokojową nie jest jeszcze ustalona. Prawdopodobnym jest, że na Francję, Anglię i Włochy przypadnie 5 miejsc delegatów, na Belgię i Serbję po 3, na Grecję i Portugalję po 1 delegacie. W obradach wezmą także udział przedstawiciele rządów, które zerwały z mocarstwami centralnymi. Co do Rosji, powstaje myśl powierzenia zastępstwa interesów rosyjskich specjalnej komisji, która jednakże będzie występowała tylko z głosem doradczym.

Walki w Poznańskiem.

BERLIN, 4 I. Biuro Wolfa donosi z Inowrocławia, że polacy zajęli magistrat oraz obsadzili policję.

Zydzi tłumaczą.

BERLIN 4 I. Żydowska Rada Ludowa w Poznaniu oświadcza: Rozpowszechniana przez prasę bzdzińska wiadomość o pogromie żydów w Poznaniu nie odpowiada rzeczywistości. Prawdą jest natomiast, że podczas rewizji domowych za bronią przez oddziały żołnierzy bez legitymacji miały miejsce wykroczenia i zaczepki osób, a to w stosunku do całej ludności nie polskiej.

Ukraina a Rosja.

WIEN, 4 I. (PAT.) Korespondent „Nowej Reformy” dowiaduje się ze źródła dobrze poinformowanego co następuje: Dnia 2 stycznia odbyło się w Stanisławowie posiedzenie ukraińskiej rady narodowej. Na posiedzenie przybyło 120 delegatów. Przewodniczący sekretariatu Kologowicz wygłosił referat polityczny, poczem oświadczył, że wraz z całym gabinetem podaje się do dymisji. Następnie prezes rady narodowej doktor Petruszewicz wygłosił dłuższy referat, w którym wskazał na konieczność połączenia zachodniej republiki ukraińskiej z ukraińską republiką rosyjską. Uchwalono oddać tę sprawę komisji z tem, że komisja dnia następnego przedstawi wniosek w tej sprawie na pełnym posiedzeniu ukraińskiej rady narodowej. Dnia 3 stycznia uchwalono wśród entuzjazmu obecnych przyłączenie zachodniej republiki ukraińskiej do Ukrainy rosyjskiej.

Niemcy alarmują.

BERLIN, 4 I. (PAT.) Tutejsza stacja iskrowa rozsyła następujący telegram iskrowy: Z całego szeregu miast i miejscowości poznańskich i pruskich dochodzą nas wołania o pomoc przeciw posuwającym się naprzód polakom. Paderewski i towarzyszący mu oficerowie angielscy oraz 1 oficer polski wyjechali i stycznia do Warszawy, 1 oficer angielski wyjechał ze sprawozdaniem via Berlin do Anglii. Niemiecka rada narodowa w Poznaniu donosi, że pogłoski o pogromie żydów, urządzonym rękoma przez polaków, są nieprawdziwe; również z żydowskich kół w Poznaniu zaprzeczają tej wiadomości.

Zakaz.

BERLIN, 4 I. PAT. „Vorwaerts” donosi, że rząd francuski ponownie odmówił socjalistom pozwolenia na wyjazd do Szwajcarii na konferencje socjalistyczne.

Strejk kolejarzy niemieckich w Gdańsku.

GDANSK, 4 I. PAT. Zastrejko wali tu robotnicy kolejowi.

30 pol., w lokalu Związku (ul. Wólczajska № 139), odbędzie się Ogólne Zebranie Związku stróżów nocnych. Ze względu na to, że poruszane być mają nader ważne sprawy — Zarząd prosi członków o jak najliczniejsze przybycie na zebranie.

— Co dostajemy zamiast maki? W związku z notatką, zamieszczoną w „Kurjerze”, dotyczącą niemożliwego do spożycia chleba pochodzącego z piekarni Zjednoczonych Kooperatyw, otrzymaliśmy z rzeczonoj piekarni próbe nadesłanej jej do wypieku chleba mieszaniny, mającej imitować makę.

Zbieranina najrozmaitszego rodzaju „ersatzów”, wydająca wstrętny odór stęchlizny — ma służyć na pokarm ludziom!

Rzeczywiście, że z „tej maki” — chleba nie będzie.

Nie dziwnego, że po spożyciu potrawy, przyrządzonej z takiej „maki”, nabytej w sklepie przy ulicy Wólczajskiej, róg Radwańskiej kilka osób zachorowało.

Zapytać by należało, czy Magistrat, wydając piekarniom i sklepom tego rodzaju produkty spożywcze, zdaje sobie sprawę z tego, jaką szkodę przynosi społeczeństwu i ile grozi publicznego przez to się marnuje? Bo przecież piekarze za wyrób gliny pobierają to samo wynagrodzenie co i za wypiek dobrego chleba.

Wciąż jeszcze odnosi się wrażenie, iż pozbyliśmy się tylko żołnierzy i oficerów niemieckich — urzędnicy, oraz system „opieki” nad ludnością przeważnie pozostały te same.

— Zadania woźnych i portjerów. — Chrześcijański Związek Zawodowy Woźnych i Portjerów m. Łodzi, w celu polepszenia bytu swych członków przedstawił pracodawcom zadania, z których — jako bardziej charakterystyczne wymienimy następujące:

Po przesłużeniu 20 lat w jednej instytucji, niezdolny już do dalszej pracy z powodu starości lub utraty zdrowia woźny, winien od dawnego pracodawcy dostawać na utrzymanie, do czasu wprowadzenia przez państwo kas inwalidzkich i ubezpieczeń na starość.

Po przesłużeniu 10 lat w jednej instytucji, w razie śmierci woźnego lub portjera pozostała żona i małoletnie dzieci winny otrzymywać wsparcie 50 proc. pensji pobieranej przez męża; żona do zmiany nazwiska, dzieci do 16 lat.

Szkola dla dzieci do ukończenia lat szkolnych.

Przymywanie woźnych i portjerów tylko przez Związek i należących do Związku.

Ośm godzin pracy dziennie, bez obniżenia pensji tym, którzy w obecnej chwili pracują mniej, za dodatkowe godziny w dni robocze p 1 mk na godzinę, w niedziele i święta po 2 mk.

Dyzury po instytucjach, które tego wymagają, muszą być wynagradzane oddzielnie.

W miesiącach letnich po przepracowaniu pół roku — 2 tygodnie, po roku miesiąc urlopu płatnego; w razie niemożności korzystania z tegoż podwójną zapłatę.

Za strajk woźny lub portjer nie może być zwolniony ze służby.

— Wiec PPS. Dzisiaj o godz. 2-ej po południu w sali Poznańskiego przy ul. Ogrodowej 83, odbędzie się wiec PPS. w sprawie wyborów. Wejście bez biletów.

— O kopje dowodów od rekwizycji. Do wydziału surowców zgłasza się wiele osób z prośbą o wydanie kopji konfiskat i rekwizycji. Tego rodzaju dokumenty mogą być wydawane tylko w tym wypadku, kiedy zainteresowany przedstawi piśmienne polecenie komisji szacunkowej miejskiej (Piotrkowska 151), lub komisji szacunkowej przemysłowej (Nawrot 8).

Dowody te wydawane są w gmachu wydziału surowców Cegielniana № 18, (pokój 19) w godzinach od 10-12-jej.

— Skrzynki do listów. W najbliższych dniach na ulicach miasta zostaną zamieszczone skrzynki do listów.

Hotel p. f. Manteuffla
wł. J. Petrykowski

Pierwszorządna Polska Restauracja wydaje wykwiłtne obiady.
Wielki wybór potraw á la carte. Przedwojenne wina pierwszorządnych domów, po cenach obywatelskich.
Znana biała Sala do dyspozycji na podwieczorki, ucztę, zabawy i wesela.

Założone 1867



Tow. Akc. Browaru Browarowego
Sukcesorów K. Anstadta
w Łodzi, ulica Średnia Nr. 34.
NAJWIĘKSZY BROWAR W MIEJSCU.
FABRYKACJA CHEMICZNE CZYSTEGO PLYNNEGO KWA
SU WĘGLANEGO W CYLINDRACH STAŁOWYCH po 20 i 10 kilo
Pilzeńskie, Bawarskie, Monachijskie
PIWA.
N.B. uprasza się przy kupnie o zwrócenie uwagi na etykiety i korki stampowane i żądanie dostawy z bro-
waru Tow. Akcyjnego przy ul. Średniej № 34.

Zanie Obuwie!

Od mk. 9,50 za parę począwszy
męskie buciki cało-skórzane — — mk. 79.—
damskie pół-buciki — — — — — mk. 52.—
także podeszwy skórzane kawałkowe
po mk. 1,50
sznurowadła skórzane i bawełniane
po 80 fen.
celulozowa po 20 fen.
Dla miast, gmin, kółek rolniczych, szkół, róż-
nych korporacji i t.p. odpowiedni rabat!

Fabryczne składy obuwia
T. & A. Bał'a
Łódź, Piotrkowska 74.

Sprzedaż detaliczna i hurtowa!

Odsprzedawcom dajemy rabat!

OGŁOSZENIE.

Magistrat podaje niniejszem do wiadomości p.p. właścicieli, admini-
stratorów, rządców i stróży domów, iż na zasadzie rozporządzenia pana
Ministra spraw wewnętrznych obowiązani są udzielać wszelkich informacji członkom
wyborczych komisji miejscowych, oraz dostarczać na żądanie książki domowe.

Dla ułatwienia czynności komisji, książki domowe winny znajdować się
przez niedzielę i poniedziałek, dnia 5 i 6 b. m. u stróży

Łódź, 4 stycznia 1919 r. **Magistrat m. Łodzi.**

Dr. Stawowczyk
Sienkiewicza № 29,
Choroby weneryczne i skórne
Przyjmuje od godziny 11 do 12 i od 5 do 7-oi w wieczorem

Ser śmietankowy i cykorję
po cenach niskich w hurcie
poleca
WARSZAWSKIE ZIEMIANSKIE T-wo MLECZARSKIE
Łódź, Aleje Kościuszki № 29

Tadeusz Opieczyński
Piotrkowska 261.
poleca kalendarze ścienne książ-
ki do nabożeństwa, figury różne,
krzyże, obrazy, obrazki na ko-
londę. Przy większej ilości rabat dla
handlujących. (Firma chrześcijań-
ska, ceny umiarkowane) 5

Dyrekcja koncertów Alfreda Straucha
Łódzka Orkiestra Symfoniczna
Sala Koncertowa Jutro w poniedziałek, 6 b. m.
o godzinie 8 m. 15 wieczór
XIII-ty Koncert Symfoniczny
Solistka
Marja Mokrzycka
Prima Donna Opery Warszawskiej
Dyrygent **Adam Dołżycki**
Główny Dyrektor Opery Warszawskiej.
W programie: A. Skriabin: pierwszy raz w Łodzi, Symfonia
№ 2 op. 29, Czajkowski: Romeo i Julia, Massenet: Arja z op.
Manon, Wagner: Arja z op. Lohengrin, oraz pieśni

Dyrekcja Tow. Kredytowego miasta Łodzi
Obwieszczenie.

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy Towarzystwa,
Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że zażąda-
ne zostały pożyczki na nieruchomości:

pod № 1381-a przy ulicy Dzielnej i Skwerowej, przez
Stefana i Eugenję małż. Łęczyckich, odnowiona z konwer-
sją rb. 70000 i dodatkowa z przeszacowania rb. 50,000;

pod № 288-a przy ulicach Długiej i Szkolnej, przez
Leona Laskowskiego i Jakóba Windmana, odnowiona z
konwersją rub. 35,000 i dodatkowa z przeszacowania rubli
35,000

pod № 47-b przy ulicy Zawadzkiej, przez Abrama-
Gema i Calela, pierwotna rb. 40,000;

pod № 786-a przy ulicy Łódzkiej, przez Abrama Brze-
zińskiego i Józefa Lewitę, pierwotna rb. 120,000;

pod № 47-ap przy ulicy Pańsz-Szułca, przez Moszka
Jakóba i Fladę małż. Grünberg, odnowiona z konwersją rb.
35000 i dodatkowa z przeszacowania rb. 25000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych
pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w
przebiegu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego ob-
wieszczenia.

Pierwsza lekcja tańca
nowego kursu dla początku-
jących odbędzie się w środę,
d. 8 b. m., między 7 — 9 w.
Wykłady na kursie wy-
szszym rozpoczną się w ponie-
dzialek, 6 b. m.

Witold Lipiński
Widzewska 73.

Szprycowanie (3 koncentracji)
„TRIPLEX“
przeciw rzeżączce
niezawodny środek leczniczy, usuwa
takową radykalnie i szybko. Wyrób
apteki **J. Werozkiego,**
WARSZAWA, Bednarska № 13,
Skład na Łodzi: Skład apteczny
Lubiński, Lutomierska № 21.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A. A. Zelowski ze skóry imi-
tacyjnej najlepszego
gatunku, elastyczne, mocne, nie-
przyjmujące wody, które można przy-
bić drewnianymi gwóźdźkami, jak
naturalną skórę. Dla przekonania o
dobroci gatunku skóry, każdy moż-
e otrzymać parę zeliówek za 4 mk 50 f
L. Krugański, Cegielińska № 26
front III piętro, albo u A. Kurmana
ul. Długa 23. front, m. 6

A. Szafy, łózka, stoły, krzesła —
sprzedam po niższych cenach
Zakład Stolarski Kaczorowski,
Radogoszcz, Złotarska № 112

**A. Robotnicy fabryki Berolin-
skich, Tylna 6, mają się**
zebrać w środę, 8 b. m., o g 9 rano

Anna Wej zgubiła paszport, wy-
dany w Łodzi

B. Bilard piramidkowy do sprzedania
Konstantynowska 48, enkiernia

**D. Do sprzedania zaraz mało używa-
ny kożuch czarny z długim**
włosem, kryty sukmem granatowym
na wacie, na osobę średniego wzros-
tu. Wiadomość w adm. „N. K. L.”
Zachodnia № 37

D. Dymit Wałkon zgubił paszport nie-
miecki, № 131, 803, wydany gm.
Lutomiersk, pow. Łaski

M. Ryszard Rozen zgubił kartę we-
lową, wydana w Stowarzysze-
niu Robotniczym za № 8329

J. Jacek tramwajem na stację kaliską
29 grudnia r. ub. no noc, zgubio-
no dwie książeczki kaszkie wraz z
160 markami i fotografią. Świeżo-
nego znalazcę proszę o zwrócenie
do Redakcji — za wynagrodzeniem
20 marek

J. Jedyn w Łodzi zakład napraw
cyfry garderoby używanej prze-
rabla, nieje odświeża, czyści pier-
ze chemicznie i farbami garderobe
meska. Roboty wykonywa starannie
szybko i tanio. Poleca Sort wala
Chrześcijańska Piotrkowska 171

Jakubowska Marja zgubiła legity-
mację chlebową 1
Ludwik Woźniak zgubił paszport
niemiecki, wydany w powiecie
Łódzkim emblematy 1

L. Leopold Jedrzeziński zgubił pasz-
port, wydany w Łodzi

M. Meble sprzedaje, syonialna debowa
i lakierowana biała, gabiet
debowy modny, oraz różne meble.
Dzielnia № 11 — 25, w podwórzu ma-
gazyń.

M. Mateusz Szumlak zgubił kartę we-
lową, za № 5128

M. Michalina Hofman zgubiła kartę
wełową

P. Petronela Szuman zgubiła pasz-
port pruski oraz paszport rosyj-
ski Antoniny Szuman, 2 legitymacje
chlebowe, Petroneli Antoniny Szu-
man

P. Paździński Franciszek, zgubił
paszport, № 60140

U. Prządzenie sklepowe do sprzedania.
Wiadomość: Kozłowy ul. Polna 23

W. Wierła Baculińska zgubiła legi-
tymację chlebową, na 5 osób.
za № 2074 1

W. Wolech Derwicki zgubił pasz-
port oraz kwit na 88 mk. wy-
dany z Pol. Prezydium hipotek

**Z. Zakład krawiecki F. Maje-
ranowskiego** mieści się obec-
nie: Piotrkowska № 192.

Z. Zagnal paszport na imię Sabiny
Krakowskiej

Z. Zawiadania się wszystkich stano-
wów i burmistrzów, że w niedzielę
10 stycznia o godz. 2 po poł., od-
będzie się ogólna zebranie. Przy ul.
Pustej 11

Z. Zagnal paszport niemiecki wyda-
ny w Łodzi, na imię Stanisław
Pawłowski

Z. Zagnal legitymację chlebową wy-
dana na imię Lindy Weichert

BIURO WILCZEWIE poszukuje
3-oh inżynierów lub techników
z krótką lubryczną w branży młolowej, telefonicznej i
tegralicznej. S czegóło a mie scu lub w Stowarzyszeniu
Techników, Andrzeja 3, po południu.